



4/2005 (8)

„Sumienie” w dziejach polszczyzny

Jan Miodek

W *Świecie Zofii* Jostaina Gaardera przetłumaczonym przez Iwonę Zimnicką taki oto dialog prowadzony jest na temat *sumienia*:

– Nawet kiedy jesteśmy już dorośli, towarzyszy nam echo moralnych wymagań i uprzedzeń. Tak jakby oczekiwania moralne świata zewnętrznego przeniknęły nas i stały się częścią nas samych. To Freud nazwał nadjaźnią, czyli superego. – Chodziło mu o sumienie? – W tym, co nazwał superego, mieści się również sumienie¹.

Tak zaś o nim pisze Renata Grzegorzczkova w „Tygodniku Powszechnym”:

Od momentu upadku człowieka rozpoczęły się dzieje świata skażonego przez zło, naznaczonego cierpieniem, przemijaniem, nędzą fizyczną i moralną jednostek i narodów. Ale jednocześnie wraz z grzechem pierworodnym, początkiem dziejów, narodziło się sumienie człowieka, to jest rozeznanie dobra i zła, i rozpoczęło się zmaganie dobra ze złem².

Słownik etyczny definiuje *sumienie* jako „świadomość moralną, zdolność wydawania ocen dotyczących wartości moralnej czynów człowieka, w szczególności postępowania samego podmiotu”, dopowiadając, że „w zależności od ujęcia *sumieniu* przypisuje się charakter pierwotny (naturalny) bądź pochodny (na-

¹ Warszawa 1995, s. 467.

² Cyt. za: J. Miodek, *O sumieniu i innych hiperyzmach*, „Wiedza i Życie”, marzec 2000, s. 50.

stępstwo procesu socjalizacji jednostki) i że „we współczesnych koncepcjach osobowości utożsamia się je niekiedy z pojęciem superego”³.

W *Słowniku teologicznym* z kolei przeczytać można, że *sumienie* – pojęcie często używane w mowie potocznej – to

zdolność pozwalająca człowiekowi ujmować swoje postępowanie pod kątem moralnym i odpowiednio je oceniać jako dobre lub złe, chwalebne lub naganne, cnotliwe lub grzeszne⁴.

Najbliższy potocznemu rozumieniu poszczególnych form wyrazowych *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki w następujący sposób rozwija hasło *sumienie*:

Sumienie człowieka to jego zdolność oceny własnego postępowania i poczucie odpowiedzialności za nie, a zwłaszcza poczucie winy za zło, które się wyrządziło. Jeśli mamy *czyste* lub *spokojne sumienie*, to nie czujemy się winni, a jeśli mamy *nieczyste sumienie*, to czujemy się winni czegoś. Mówimy, że ktoś *nie ma sumienia* lub jest *bez sumienia*, jeśli uważamy, że jest człowiekiem złym i bezwzględnym. Mówimy, że ktoś *nie ma sumienia* czegoś zrobić, jeśli wzbrania się przed tym, gdyż nie chce czynić zła. Jeśli ktoś *ma* coś lub kogoś *na sumieniu*, to jest winny zrobienia tego lub skrzywdzenia tej osoby. Mówimy, że kogoś *ruszyło sumienie*, jeśli obudziło się w nim poczucie winy, odpowiedzialność lub troska. *Sumieniem* świata, narodu, ludzkości itp. nazywamy ludzi, zwykle mających autorytet, którzy przypominają o podstawowych wartościach, często ulegających zapomnieniu⁵.

Podobnie definiuje *sumienie* najnowszy *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza:

Właściwość psychiczna, zdolność pozwalająca odpowiednio oceniać własne postępowanie jako zgodne lub niezgodne z przyjętymi normami etycznymi, świadomość odpowiedzialności moralnej za swoje czyny, postępowanie⁶.

³ *Słownik etyczny*, red. S. Jedynak, Lublin 1990, s. 235.

⁴ *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1989, t. II, s. 270.

⁵ Warszawa 2000, t. II, s. 718.

⁶ Warszawa 2003, t. IV, s. 590.

Jeszcze w XIX stuleciu rzeczownik ten – określany jako

wewnętrzne uczucie, przez które człowiek ma przeświadczenie o dobrem i złem, a które jakby upomina go i karci wyrzutami, jeśli zboczy z drogi słuszności⁷

– występował także w formie *sumnienie*: „Kędy sumnienie najudzielniej włada, Kościół Temidy tam stoi” (Franciszek Dionizy Kniaźnin 1750-1807), „W gajach, gdzie księżyc przez drzewa oliwne przegląda blade jak słońce sumnienia” (Juliusz Słowacki 1809-1849). Znajdujemy ją, oczywiście, i w tekstach twórców staropolskich: „Przyrodzenie jest swowolnemu matka; sumnienie srogi złościwemu tatka”, „Sumnienie prawie jest to wójt od Boga” (Mikołaj Rej 1505-1569), „Ogrodziwszy sumnienie, ostatka czekajcie” (Jan Kochanowski 1530-1584), „Kto o sumnienie nie stoi” (Szymon Szymonowic 1558-1629), „Upewniam, że się sparzą i że ich to stłucze, przywłaszczając do sumnienia człowieczego klucze” (Wacław Potocki 1625-1696)⁸.

Status postaci obocznej *sumnienia* miało w staropolszczyźnie *sąmnienie*, a czasem też *sampnienie*, *samnienie*, *somnienie*: „Na oświecenie naszego sąmnienia” (Kazania świętokrzyskie z XIII w.), „*Samnienie*” (Historia Aleksandra Wielkiego z r. 1510), „*Krystus jest badacz wszęgo somnienia*” (Psalterz puławski z końca XV w.)⁹.

Bardzo ciekawy jest kształt morfologiczny owego *sąmnienia* – najpierwotniejszej postaci naszego rzeczownika. Jest ona kalką, repliką, czyli dokładnym odpowiednikiem formalno-znaczeniowym, łacińskiego rzeczownika *conscientia*, znaczącego dosłownie tyle co „bycie, obcowanie z wiedzą o sobie” (*con, cum* – „z kimś, z czymś, razem z kimś, z czymś”, *scientia* – „wiedza”; do dziś w języku angielskim i francuskim *conscience!*). W dawnej polszczyźnie bowiem cząstka przedrostkowa *są-* pełniła funkcję

⁷ *Słownik języka polskiego*, wydany przez Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861, t. II, s. 1598.

⁸ Wszystkie przykłady za: *Księga cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku*, ułożona przez P. Hertza i W. Kopalińskiego, Warszawa 1975, s. 135, 138, 317, 400, 415, 463.

⁹ S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 439-440.

znaczeniową podobną do łacińskiego *con, cum* (por. np. *sąsiad* – z prefiksem *są-* i rdzeniem *siad* – dosłownie: „ten, kto siedzi razem, wspólnie”, *sąsiek* – „miejsce w stodole obok tego, gdzie się siecze”, *Sępolno/Sąpolno* – dziś nazwy miejscowe, kiedyś – dosłownie – „stykające się pola”¹⁰), *mnienie* natomiast to rzeczownik wywiedziony od *mnieć* – rzadszego dawnego wariantu czasownika *mniemać*. Wszystko się więc zgadza: nasze *sąmnienie* – jak łac. *conscientia* – to „bycie, obcowanie z wiedzą o sobie, samoświadomość”.

A dlaczego *sąmnienie* – z pierwotnym *ą* i *mń* – ostatecznie zamieniło się w dziś wyłączne *sumienie*?

Wymiana *ą* na *u* nie może dziwić, bo jest ona bardzo typowa w językowym świecie słowiańskim: por. np. dawniejsze brzmienia *wnęk, wnąka* – warianty współcześnie wyłącznych form *wnuk, wnuczka* albo funkcjonujące do dziś pary *poręczyć* – *poruczyć*, *smęcić się* – *smuć się*, *smętek* – *smutek*, *tęk, tękotka, tąkotka* – *tuk, Kęty, Kąty* – *Kutno*; naszym wyrazom typu *ząb, dąb, zęby, dęby* także z reguły odpowiadają w innych słowiańskich językach postacie *dub, zub, duby, zuby*.

W wypadku zaś przekształcenia *mnienia* w *mienie* dał o sobie znać odwieczny mechanizm przesadnej poprawności, czyli hiperpoprawności. Ponieważ w kilku północnych rejonach Polski – zwłaszcza na Kurpiach – grupa głoskowa *mi* realizowana jest jak *mń* (*mniasto, mniałem, mniód* – zamiast *miasto, miałem, miód*), na wszelki wypadek Bogu ducha winne *sumnienie* – chciałoby się powiedzieć żartobliwie – „poprawiono” na *sumienie* (znam parę osób, które – ulegając identycznemu mechanizmowi psychologiczno-językowemu – mówią o *ziemiakach*, a nie o *ziemniakach*)¹¹.

Gdyby zaś trzeba było podsumowująco określić opisane tutaj procesy formalno-znaczeniowe, należałoby przede wszystkim zwrócić uwagę na ich ewolucyjny kierunek upraszczający, wiodący od wielu morfologicznych wariantów – *sąmnienie, sumnienie, sampnienie, samnienie, somnienie* – do postaci dzisiaj wy-

¹⁰ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 482.

¹¹ J. Miodek, *O sumieniu*, dz. cyt.

łączonej, jaką jest *sumienie*. Pozostaje on w zgodzie z ogólnym nurtem rozwojowym polskiego systemu gramatycznego¹².

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – SUMIENIE, ETYKA, MORALNOŚĆ, DOBRO, ZŁO, WINA, ŚWIADOMOŚĆ, SUPEREGO, ODPOWIEDZIALNOŚĆ

SUMMARY

JAN MIODEK, „Conscience” in the History of the Polish Language

The article quotes the definitions of *sumienie* (*conscience*) found in general dictionaries of Polish language, in specialist dictionaries – ethical, theological as well as in journalistic texts and scientific texts for the general public. In all of these studies, the concept comes down to the ability to judge one's own conduct, sense of responsibility for this, differentiating between good and evil, and especially realizing the harm you did to another man. Such comprehension leads to the etymology of *sumienie*, that is the Latin form *conscientia*, which literally means „being, communing with the knowledge about oneself”, which has been functioning up till the present day as the word form *conscience* in English and French. Polish original form of this word – *sąmnienie* – is a calque (replica), i.e. a literal translation, of the Latin word. For a very long time there were tonal variants functioning in our language, e.g. *sumnienie*, *samnienie*, *somnienie*, *sampnienie*. The form *sumnienie* lasted the longest, namely until the 19th century. Escape from the north Polish phonetic realization of the combination *mi* as *mń*, being a manifestation of exaggerated linguistic correctness (hypercorrectness) has led to the final establishment of the only form possible – *sumienie* – nowadays.

¹² J. Mioddek, *Język – elastyczna stabilność*, w: *O nauce i sztuce*, red. J. Mozrymas, Wrocław 2004, s. 122.

Jan Miodek, ur. w 1946 roku w Tarnowskich Górach. Profesor zwyczajny doktor habilitowany Uniwersytetu Wrocławskiego. Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej i kierownik Zakładu Historii Języka Polskiego. Twórca telewizyjnych programów *Ojczyzna polszczyzna* oraz *Prof. Miodek odpowiada*, autor ponad 1800 cotygodniowych felietonów we wrocławskim „Słowie Polskim” i 600 rozpraw, artykułów i recenzji, w tym 14 książek, takich m.in., jak: *Syntetyczne konstrukcje leksykalne w języku polskim* (1976), *Kultura języka w teorii i praktyce* (1983), *O języku do kamery* (1992), *Rozmyślajcie nad mową!* (1998), *Słownik ojczyzny polszczyzny* (2002).